

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR
PROJEKTU

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

PARTNER

Fundacja
Orange 

Dziesiąty finał za nami! Megamózgi 2015

Dzień Megamózgów to w naszej szkole zawsze dzień niezwykły i wyjątkowy, a cóż dopiero powiedzieć o tegorocznej edycji, która była jubileuszową, już dziesiątą!



Laureaci konkursu

K.Dz



Logo konkursu

26 marca w naszym gimnazjum miał miejsce kolejny finał Megamózgów, czyli konkursu, który sprawdza wiedzę matematyczno-przyrodniczą, a także umiejętności z zakresu pierwszej pomocy i ruchu drogowego. To już po raz dziesiąty spotkaliśmy się w gronie tych, którzy chcą potwierdzić stan swojej wiedzy, zmierzyć się z najlepszymi uczniami z innych szkół i zdobyć cenne nagrody.

W tym roku zmagania przebiegały, jak zawsze, dwuetapowo. Część pierwsza odbywała się w szkołach macierzystych, a druga finałowa, w której zawsze bierze udział dziesięć 3-osobowych drużyn, w siedliskim gimnazjum. Megamózgi po raz kolejny nagrodziły zwycięzców za wysoką wiedzę merytoryczną, świetne umiejętności praktyczne, refleks i współdziałanie w grupie. Mistrzami okazali się w tym roku uczniowie Gimnazjum Królowej Jadwigi w Brzostku i uczniowie Dwujęzycznego Gimnazjum im. M. Kopernika w Krośnie (I miejsce ex aequo), trzecie miejsce zajęli uczniowie z gimnazjum im. Jana Pawła II w Jodłowej, a kolejne zawodnicy z Gimnazjum nr 4 w Dębicy. Nasza ekipa w składzie: Bartosz Mijał, Lidia Wierzbička i Karolina Wójcik spisała się na piątkę i zajęła V miejsce, a VI miejsce przypadło uczniom z Wielopola Skrzyńskiego.



Rozmowa z panem Wojciechem Staniszewskim

GIM.: Podoba się Panu inicjatywa organizacji konkursu wiedzy „Megamózgi”?

Bardzo mi się podoba, to świetny pomysł tak promujący szkołę w Siedliskach Bogusz, jak i młodych i zdolnych uczniów z okolicznych (lub dalszych) terenów.

GIM.: Jakie jest Pana zdanie na temat poziomu konkurencji w X Edycji Konkursu?

Poziom jest bardzo wysoki. Wciąż jestem pod wrażeniem poziomu wiedzy uczestników „Megamózgów”.

GIM.: Czy zamierza Pan wspierać organizację „Megamózgów”? Jeżeli tak, w jaki sposób?

Tak, zdecydowanie tak. Zamierzam czynnie wspierać organizację konkursu. To jest jeden z tych projektów, które warto promować!

Dziękuję za rozmowę! Faustyna Zdziarska

Megamózgi to jeden z tych projektów, które warto promować!

PEPSI VS COCA-COLA

Czy zastanawialiście się kiedyś, czym różni się pepsi od coli? Nie? To tak jak ja. Smakiem się od siebie różnią, wyglądem? Hmm.... no cóż, i jedno i drugie to czarna i niesamowicie słodka „woda”. Chociaż niewiele się one od siebie różnią, to gdy poszperamy głębiej można znaleźć różnice. Od dawna te dwa napoje konkurują ze sobą. Gdy robiono „test smaku” większość wybrała Coca – Colę, która jest droższa. Więc jeżeli nie wiesz, który z tych napoi wybrać, zrób tak jak ja ... wybierz sok. Jest zrobiony w 100% z owoców, zero sztucznych słodzików i co najważniejsze zero szkodliwych E....Więc odstawmy te czarne

**Na pewno
wyjdzie
nam to na
zdrowie!!!**



Megamózgi pod lupą

Jak wszystkim powszechnie wiadomo w czwartek (25.03.2015r.) w naszej szkole odbył się Międzywojewódzki Konkurs Wiedzy „Megamózgi 2015”. Redakcja „Gimdziupli” postanowiła w krótkiej ankiecie zapytać publiczność, co sądzą o poziomie konkursu, sprawiedliwości oceniania oraz czy podoba się ogólny całokształt przedsięwzięcia.

95% ankietowanych uznało, że konkurs jest oceniany obiektywnie i sprawiedliwie. Około 60 % odpowiedziało, że poziom turnieju w skali od 1 do 5, wynosi 5! Reszta oceniła nasz konkurs jako „dobry”. Prawie wszystkim ankietowanym podoba się całokształt przedsięwzięcia. Również zadaliśmy kilka pytań samym uczestnikom konkursu. 13 na 15 pytanych uczestników stwierdziło, że podoba im się organizacja „Megamózgów”. Większość uznało również, że są one atrakcyjne. Zdaniem naszych ankietowanych atmosfera podczas trwania konkursu była na szóstkę. Na pytanie, która dziedzina konkursowa była najtrudniejsza? uczniowie zgodnie zaznaczali informatykę, kilku uczniów uznało, że odpowiedź na to pytanie brzmi: chemia. Oprócz tych miłych dla nas wiadomości okazuje się, że blisko 80% uczestników uważa, iż nie weźmie udziału w kolejnej edycji konkursu. Miejmy nadzieję, że jest to spowodowane tym, iż większość uczniów biorących udział w turnieju to trzecioklasiści, którzy za rok nie będą już uczęszczać do gimnazjum. Wiemy, że szkoła jest otwarta na nowych uczestników, więc może ta informacja wcale nie jest dla nas zła. Jesteśmy jednak pewni, że warto organizować w przyszłych latach nasz turniej wiedzy. Być może jego ranga podniesie się nawet do ogólnopolskiej...

Maria Czyż i Sylwia Nykiel

Wspomnienie o Redaktorze naczelnym „Wiadomości Brzosteckich” śp. Józefie Nosalu, który zawsze z aparatem fotograficznym podążał za wydarzeniami min. naszej gazetki „Gimdziupla”

Gazetka Zespołu Szkół w Siedliskach-Bogusz „Gimdziupla” grudzień 2008 r.

„...młodzież jak świeży powiew ma nowe pomysły...”

Wywiad z Panem Józefem Nosalem Bohaterem Pozytywnych Zmian w kategorii KULTURA.

Uzyskał Pan bardzo dużo głosów w sondzie na bohatera pozytywnych zmian w zakresie kultury. Współpracuje Pan m. in. z „Wiadomościami Brzosteckimi”. Na czym polega Pańska praca przy powstawaniu gazety?

Zasadniczo robię skład komputerowy „Wiadomości Brzosteckich”, ale również prowadzę kącik rozrywkowy (humor, krzyżówki), zajmuję się grafiką komputerową, wykonuję sporo zdjęć, dokonuję ich wyboru. Czasami też coś piszę.

Czym według Pana jest sukces? Jak Pan myśli, jakie osiągnięcia zdecydowały o Pana wysokim miejscu w naszej ankiecie?

Trudno mi zdefiniować sukces, ale zawsze kojarzy mi się on z poczuciem wdzięczności za dobrze wykonaną pracę. A osiągnięcia – po prostu to, co robię, staram się robić dobrze i być może to zdecydowało, że zauważono mnie w ankiecie.

Co Pana motywuje do pracy na rzecz kultury i środowiska?

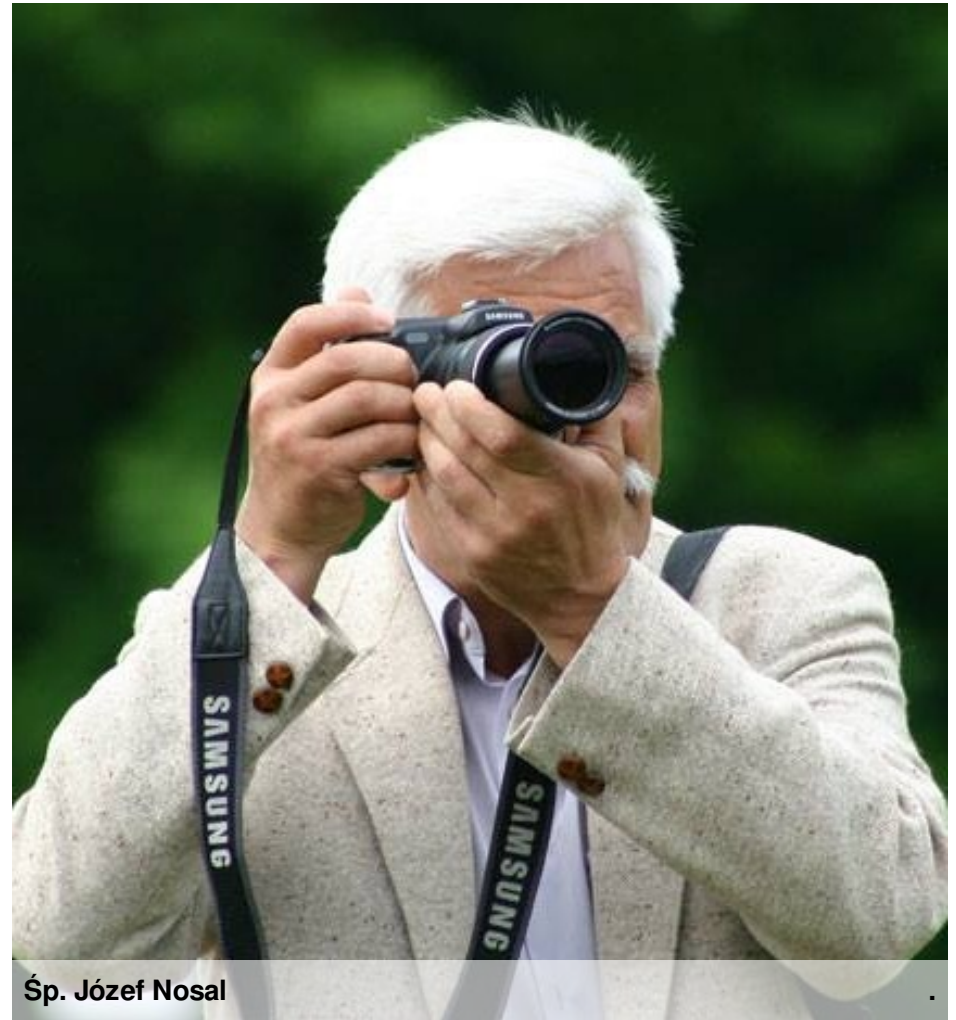
Największą motywacją dla mnie jest ciepłe słowo na temat pracy, którą wykonuję. Zdarza mi się to czasami usłyszeć.

Jak Pan myśli, czy tytuł bohatera pozytywnych zmian wpłynie w jakiś sposób na Pańską dalszą pracę?

Chyba zmobilizuje mnie do dalszej i jeszcze bardziej intensywnej pracy na rzecz środowiska.

Proszę dokończyć: Gdybym miał taką możliwość, to do współredagowania „Wiadomości Brzosteckich” zaprosił- bym?

Zaprosiłbym młodzież. Byłby to jakiś świeży powiew, nowe pomysły, nowe spojrzenie. Na pewno byłoby to dobre dla naszej gazety.



Śp. Józef Nosal

TO CO MŁODZIEŻ I DZIECI LUBIĄ NAJBARDZIEJ CHIPSY

Nie ma nic lepszego jak zjeść sobie paczkę chipsów? Ten niesamowity smak pozwala nam „odpłynąć” do krainy rozkoszy smakowej. Sama też lubię po nie sięgnąć i dać się ponieść smakowi, ale czy zastanawialiście się z czego składają się chipsy? No tak większość pytanym powie, że z ziemniaków i faktycznie mają oni rację, bo ziemniaki są fundamentem tego „prysmaku”. Ale od fundamentu do wykończenia jest jeszcze bardzo daleko. Podczas tej trasy chipsy są poddawane wielu „zabiegom pielęgnacyjnym”. Pierwszy przystanek to akrylamid. Co to jest? Powiem najprościej – droga do raka. Tego „czegoś” w chipsach jest na pęczki. Jeżeli będziemy jeść regularnie i w dużych ilościach chipsy z tym dodatkiem to zafundujemy sobie w przyszłości nowotwór. Następny jest olej. Co tu dużo mówić, kolejna przyczyna chorób. Gdy jemy chipsy zawsze mamy tłuste ręce, co jest tylko dowodem na obecność znaczących ilości oleju i to tego najgorszego, palmowego i na dodatek utwardzonego. To dzięki niemu ten „rarytas” jest taki chrupki. Kolejnym składnikiem jest sól. Na CI jest nam potrzebny do życia, ale jej nadmiar jest przyczyną nadciśnienia. W chipsach znajduje się jego mnóstwo i nie warto sobie płacić za chorobę. Aromaty i glutamin sodu; to wszystko jest po to, by poprawić smak, tego już wystarczająco niezdrowego produktu.

No cóż chipsy to nie arsenik, jedna paczka nas nie zabije, ale ich nadmiar już tak. Więc jeśli chcesz zafundować sobie różne choroby, to proszę bardzo, ale moja rada jest taka: zamiast po chipsy sięgnijmy po suszone owoce, też są chrupkie, ale za to jakie zdrowe.

Aleksandra Szczepkiewicz

Natalia Chrzęszcz miłośniczka Kostki Rubika

Kostka Rubika to popularna zabawka logiczna, wynaleziona przez Ernio Rubika w 1974r. Zabawa kostką polega na takim ułożeniu kwadratów, aby na każdej ścianie wszystkie posiadały jeden kolor. Składa się ona z 26 sześciąt. Kostkę można ułożyć aż na 43 tryliony sposobów. Najlepszy na świecie w tej dziedzinie jest Mats Walk, który w 2013r. ułożył kostkę w 5,55s. Reprezentanci naszego kraju także zasługują na pochwałę. Najlepszy z nich Michał Pleskowicz ułożył kostkę w 6,11s. Trzeba także powiedzieć, że pan Michał jest ósmy w rankingu najlepszych zawodników na świecie.

Ostatnio szczecinianin pobił rekord świata w układaniu Kostki bez patrzenia. Zajęło mu to 26 sekund.

W naszej szkole jest miłośniczka tej gry. Natalia Chrzęszcz z 2b już od 3 lat układa kostkę. Jej najlepszy wynik to 35 sekund. Nasza koleżanka ma też inne zainteresowania np. bardzo dobrze gra w tenisa stołowego.

Natalio! z całą redakcją życzymy Ci, abyś była jeszcze lepsza w układaniu Kostki Rubika, może nawet bez patrzenia. Powodzenia!)



Natalia Chrzęszcz

P.Z

„JESTEM ZA STARY-BZDURA...”

A nuż ten tekst trafi w ręce jakiejś mamy Ani, dziadka Józia czy cioci Marysi. Albo taki dziesięcioletni Antek czy piętnastoletnia Karolina przypadkowo się na niego natkną... Skoro już zaczęliście, zapraszam do dalszej lektury.

Ile razy miałeś ochotę zrobić coś, co wypadło ci dziesięć lat życia temu? Kiedy zastanawiałeś się po raz ostatni czy na pewno przystoi w twoim wieku? Niedawno? Tak myślałam...

Ten świat (a w nim my sami) narzuca nam jakieś bzdurne ramy wiekowe. Zabawa klockami: 4 lata, Disneyland: 9 lat, jazda na sankach: 10 lat, "związek": 14 lat, studia: 20 lat, ślub: 30 lat i tak dalej.... Zgodzę się, że nagminna zabawa lalkami w wieku 40 lat jest zaburzeniem natury psychicznej, ale jeśli to w danym momencie sprawia mi radość, dlaczego mam się powstrzymać. Jeśli jestem 15-latką i idę na sanki z rodzeństwem: zbzikowałam?

Za bardzo dbamy o to, co powiedzą inni. A wiecie, tych "innych" jest cała masa. Tak mniej więcej siedem miliardów. I co, warto truć sobie umysł, bo rówieśnicy mnie wyśmieją albo sąsiadka przestanie mówić "Dzień dobry!" na nasz widok, zastępując to kwaśną miną i patrzeniem w przestrzeń? Sami się ograniczamy. Nie lubimy być odrębni, wolimy zostać na bezpiecznym lądzie i dusić się w ciasnym obiekcie zwanym umysłem, zamiast "wypłynąć na głębie", zbudować własną markę, zerwać kajdany lęku. A co powiesz na taki układ: jako dziewięćdziesięciolatek idziesz na dyskotekę i umawiasz się z uroczą starszą panią. Jakaś młodzież patrzy z politowaniem. Zakochujesz się w Pani Zosi, pół roku później bierzecie ślub. Warto było zaryzykować? Albo inna wersja: pytasz przyjaciółkę, czy ulepicie dziś po szkole bałwana. Zamiast śmiechu w klasie, słyszysz pytanie: "Mogę iść z wami?" To, że ustalimy jakieś ramki, metryki, czy kto wie co, nie znaczy, że się ziszczą. Ale jeśli nie spróbujemy, chyba się nie dowiemy ;)

Jean Cocteau powiedział kiedyś: "Prawdziwa młodość- to przymiot, który zdobywa się z wiekiem" Życzę, żeby życie upłynęło Wam na robieniu tego, co naprawdę lubicie. Niezależnie od tego czy macie dziesięć czy sto lat :)

Faustyna Zdziarska IIa